

SZKODLIWE OBIETNICE POLITYKÓW – USTAWA HAZARDOWA

Ujawnienie 1 października 2009 przez Rzeczpospolitą tzw. afery hazardowej zapoczątkowało lawinę politycznych zdarzeń. Próby lobbingu za korzystnymi dla branży hazardowej zmianami i ujawnione kompromitujące nagrania zakończyły kilka politycznych karier. Śwąd afery wraz z oskarżeniami o przeciek zawędrował aż do Kancelarii Premiera. Donald Tusk musiał zareagować. Niestety, oprócz konsekwencji politycznych, oczyszczanie atmosfery dotknęło także zmiany legislacyjne. Zepchnięty do defensywy Premier nagle zdał sobie sprawę z negatywnych skutków społecznych hazardu i obiecał szybką i skuteczną walkę z problemem. Objął swoim patronatem przygotowywaną w ekspresowym tempie ustawę o grach hazardowych, uchwaloną przez Sejm 19 listopada 2009 r. Według Donalda Tuska miała ona *„zwiększyć wymiar opodatkowania, skutecznie egzekwować prawo i należności związane z hazardem i przede wszystkim, uchronić dzieci i młodych ludzi od zbyt łatwego dostępu do hazardu”*. Obietnica idealna w świecie medialno – politycznym: parlamentarzyści bardzo rzadko sprzeciwiają się pomysłom tak wspaniale dbających jednocześnie o społeczeństwo, zwiększenie dochodów budżetowych oraz budowanie państwa prawa.

Jednak rzeczywistość była daleka od arkadii. Po pierwsze popyt polityczny na ustawę sprawił, że nie przestrzegano standardów koniecznych w tworzeniu nowego prawa. Nie została przeprowadzona rzetelna Ocena Skutków Regulacji - nie zidentyfikowano w porę wszystkich podmiotów, na które *de facto* będzie oddziaływała ustawa, nie przeprowadzono konsultacji społecznych, nie zbadano zgodności ustawy z prawem Unii Europejskiej, nie przewidziano także jej rzeczywistego wpływu na finanse publiczne oraz podmioty gospodarcze.

Mitem okazał się trwały wzrost dochodów państwa z tytułu podatku od gier. O ile zwiększyły się one o prawie 50 mln zł w roku 2010 w stosunku do 2009 (z 1,58 mld do 1,63 mld zł), to w 2011 r. wyniosły już 1,48 mld zł, a w 2012 r. 1,44 mld zł przynosząc spadek dochodów roku od roku odpowiednio o 148 mln zł i 40 mln zł. Do czerwca 2013 r. wpływy te wyniosły 664 mln zł, co pozwala zakładać dalszy spadek dochodów z tytułu tego podatku. Wzrost opodatkowania nie przyniósł pożądaných efektów. Przykładem jest podniesienie do 12% podatku od zakładów wzajemnych. Fakt ten tylko zwiększył odpływ klientów firm bukmacherskich do gry przez Internet, gdzie korzystając z ofert zagranicznych firm, zarejestrowanych w rajach podatkowych, mogą liczyć na większe, nieopodatkowane zyski. Według szacunków, obłożone podatkiem obroty legalnego rynku to niespełna 800 mln zł, przy 5 mld zł generowanych przez firmy zagraniczne. Co więcej, w 2011 r. należny podatek

od gier na automatach wynosił prawie 400 mln zł, jednak od 2015 r. legalnie będzie można grać jedynie w kasynach, co przyniesie drastyczny spadek dochodu budżetu z tego tytułu.

Restrykcyjna ustawa nie zwiększyła wymiaru opodatkowania. Co więc z dalszymi, wskazanymi przez Premiera celami, tj. skuteczności w egzekwowaniu prawa oraz ochrony społeczeństwa przed zgubnymi skutkami hazardu? Faktycznie, w związku z ustawą spadła liczba wydawanych pozwoleń na automaty do gier. Jednak wraz z tym wzrosła liczba urządzeń nielegalnych, zajmowanych przez Służbę Celną (wzrosła o 25% w pierwszym półroczu 2011 roku w stosunku do tego samego okresu w roku 2010, oraz o dalsze 23% pomiędzy pierwszym półroczem 2011 i 2012). Pojawiają się także nowe, coraz bardziej wyrafinowane sposoby obchodzenia przepisów, w których klienci otrzymują produkt (możliwość hazardu), lokale dostarczają możliwości (np. poprzez logowanie na internetowych, zagranicznych serwisach hazardowych), a państwo nie dostaje z tego tytułu ani złotówki. Świadczy to o szkodliwych skutkach regulacji: nie tylko obniżeniem wpływów podatkowych, ale również wzrostem kosztów egzekwowania prawa (tropienia nielegalnych źródeł hazardu). Prawdopodobnie niezmienny popyt na hazard ze strony obywateli, zostanie jedynie przesunięty w stronę czarnego rynku oraz działalności w Internecie - nielegalnej, ale w praktyce nieegzekwowanej przez państwo.

Kolejnym problemem ustawy o grach hazardowych jest sprzeczność z prawem Unii Europejskiej (przede wszystkim w swobodzie działalności gospodarczej na terenie UE – ustawa wymaga zarejestrowania firm hazardowych w Polsce). Także kruczata przeciw automatom o niskich wygranych, przez problem niekonstytucyjnej, „podwójnej karalności” - na podstawie ustawy i kodeksu karnego, może doprowadzić do kompromitacji państwa i milionowych odszkodowań.

Reasumując, ustawa o grach hazardowych, ukrywająca swój polityczny charakter (wybielanie rządu po „aferze hazardowej”), jest z punktu widzenia państwa szkodliwa. Nie korzystają na niej finanse publiczne, przynosi straty przedsiębiorcom, a także ogranicza wolność i swobodę obywateli w kontekście wydatków własnych dochodów. Regulacja nie została rzetelnie przygotowana, nie spełnia założonych celów i przynosi szkody dla gospodarki. W interesie państwa są jak najszybsze zmiany w najbardziej szkodliwych aspektach tego prawnego bubla.

Bibliografia

1. Ustawa z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz. U. z 2009 r. Nr 201, poz. 1540)
2. <http://www.pb.pl/3541653,44562,przez-ustawe-hazardowa-sts-walczy-o-przezycie-zamiast-mocniej-wspierac-sport>
3. http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/663481,ustawa_hazardowa_to_ficja_automaty_d_o_gier_maja_sie_swietnie.html?gclid=CNOysJaY3b0CFQnpwgodtJsAdQ
4. <http://polska.newsweek.pl/afera-hazardowa-ustawa-antyhazardowa-zaklady-wzajemne-hazard-newsweek-pl,artykuly,279982,1.html>
5. <http://www.uwazamrze.pl/artykul/1050301.html?print=tak&p=0>
6. http://www.tvs.pl/18092,tusk_projekt_ustawy_hazardowej_w_czwartek_w_sejmie.html